

Oto siewca wyszedł siał



W 1896 roku wybitny polski malarz Leon Wyczółkowski namalował obraz pt. *Siewca*. Przedstawia on mężczyznę, który kroczy przez pole i zamaszystym ruchem ręki rzuca ziarno w ziemię. Taki obraz możemy dzisiaj podziwiać już tylko w muzeum. Bliższe nam są wielkie maszyny, które poruszają się po rozległych polach, tam i z powrotem, i w sposób mechaniczny zasiewają wielkie ilości ziarna, które jeśli nie wyda plonów, zostanie natychmiast zaorane. W tym zawiera się obraz dzisiejszej rzeczywistości, a w niej współczesne *kombajny słowa* (gazety, telewizje i inne publikatory), które codziennie zasiewają ogromne ilości słowa. Mówi się wręcz o zalewie słowa, a właściwie o indoktrynacji, której celem jest manipulacja człowiekiem. Mamy tu jednocześnie do czynienia z urabianiem gleby, ale i z posiewem *materiału siewnego* wedle dowolnego życzenia siewcy.

Na szczęście spotykamy jeszcze prawdziwych siewców, którzy z wielkim pietyzmem w małych ogródkach zasiewają różne ziarenka, a potem je doglądają i cieszą się gdy widzą jak wydają kwiaty i owoce. Cieszą się i patrzą na nie z miłością. Podobnie Bóg cierpliwie zasiewa ziarenka dobra w naszych sercach. Czasami dokonuje się to w mozołe cierpienia, bólu, i długo trzeba czekać na owoce. Potrzeba nam wiele cierpliwości, a nawet cierpienia i bólu. Często mówimy, że coś *rodzi się w bólu*. Sam Chrystus jest ziarnem, które padło na trudną glebę tej ziemi. Pięknie przyjęte przez Maryję rozwinęło się i wzrosło. Teraz

wydaje owoce w nas samych, przez wiarę w Chrystusa. Czasami
długo trzeba czekać na dobry plon. **[prob.]**